

Sędziowie, Prorocy, a Kościół

Kiedy Izraelitom wiodło się dobrze i nawiązali przyjacielskie układy z ościennymi krajami, zapomnieli o swym Wybawcy. Jednak Bóg jest wierny i konsekwentny, nawet, gdy ludzie o Nim zapominają. On dotrzymuje obietnicy. Przez proroka Amosa wspominał na ojców Izraela: „**Ponieważ wzgardzili zakonem Pana i nie przestrzegali jego ustaw, gdyż zwiódł ich kłamliwe bożyszcza, za którymi chodzili ich ojcowie**”.¹

Choć Izrael nie wyrzekł się Zakonu, to jednak dawał na ofiarę to, co mu zbywało. Jak wiemy, Bóg nie uznaje połowicznej wiary. Oczekuje, że będziemy Mu służyli z całego serca i ze wszystkich sił. Często wierni mówią, że w Kościele czegoś brakuje, tak jak brakowało czegoś w wodach Jerycha. Dlatego ludzie Kościoła starają się odnowić relację z Bogiem, i z bliźnimi, kierując się niekłamną miłością do Boga i bliźniego.

Na podstawie życia Samsona można dopatrzeć się kilku analogii do życia Kościoła: „*Wówczas rzekła do niego: Jak możesz mówić: Kocham cię, skoro sercem nie jesteś przy mnie? Oto już trzy razy okpiłeś mnie i nie powiedziałeś mi, w czym tkwi twoja wielka siła. Toteż, gdy naprzykrzała mu się przez codzienne swoje gadanie i dała mu się we znaki tak, że życie mu już zbrzydło, wyjawił jej całą swoją tajemnicę i rzekł do niej: Brzytna nie przeszła jeszcze po mojej głowie, gdyż jestem nazyrejczykiem Bożym od mego urodzenia; jeśli*

by mnie ogolono, odeszłaby mnie moja siła i osłabłbym i stałbym się jak każdy inny człowiek. A gdy Dalila spostrzegła, że wyjawił jej całą swoją tajemnicę, posłała i przywołała książąt filistyńskich, i rzekła do nich: Przyjdźcie. Tym razem bowiem wyjawił mi całą swoją tajemnicę. Książęta filistyńscy przyszli więc do niej i przynieśli z sobą srebrniki. Potem uśpiła go na swoich kolanach, wezwała pewnego człowieka, kazała ogolić siedem kędziorów z jego głowy i on zaczął słabnąć, i odeszła go jego siła. Wtedy zawołała: Filistyńczycy nad tobą, Samsonie! A gdy się ocknął ze swego snu, pomyślał sobie: Wyrwę się, jak za każdym razem dotąd i otrząsnę się. Nie wiedział jednak, że Pan odstąpił od niego. Wtedy pochwycili go Filistyńczycy, wylupili mu oczy i sprowadzili go do Gazy, związawszy go dwoma spiżowymi łańcuchami, i musiał mleć w więzieniu. Lecz włosy na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu. A gdy książęta filistyńscy zebrali się, aby złożyć swojemu bogu Dagonowi wielką ofiarę całopalaną z tej radosnej przyczyny, mówili: Wydał nasz bóg w nasze ręce Samsona, naszego wroga. Lud, oglądając go, wielbił swego boga w słowach: Wydał nasz bóg w nasze ręce naszego wroga. Tego, który spustoszył naszą ziemię, i który wielu naszych ubił. Gdy tedy wesole się już bawili, rzekli: Sprowadźcie Samsona, niech nas zabawia. Sprowadzili tedy z więzienia Samsona, a jego widok bawił ich. Potem kazali mu stanąć między słupami. Wtedy rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: Puść mnie! Daj mi się dotknąć

¹ Amosa 2:4. Biblia Warszawska NP

slupów, na których dom się wspiera, abym mógł się o nie oprzeć. Dom zaś był pełen mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy książęta filistyńscy, na dachu zaś było około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, przyglądających się wyśmiewaniu Samsona. Samson zaś zawołał do Pana tymi słowy: *Panie, Boże, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten raz, Boże, abym mógł się zemścić na Filistyńczykach choćby za jedno z dwojga moich oczu. Potem objął Samson obydwa środkowe słupy, na których dom się wspierał, oparł się o nie, o jeden swoją prawą ręką, o drugi swoją lewą ręką. I rzekł Samson: Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem naparł z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystkich lud, który był w nim. A było zabitych, których przyprowadził o śmierć sam ginąc, więcej niż zabitych, których uśmiercił za swego życia. Potem nadeszli jego bracia i cały ród jego ojca, wydobyli go i przenieśli, i pogrzebali pomiędzy Sorea a Esztaol w grobie Manoacha, jego ojca. A sądził on Izraela przez dwadzieścia lat”.*²

„Cokolwiek bowiem napisano,

*przedtem, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez pociechę z Pism nadzieję mieli”.*³ Przypomnijmy sobie, jak doszło do narodzin Samsona. Matka jego była nieplodna i jak każda Żydówka pragnęła wydać na świat swego potomka, ponieważ brak dzieci w Izraelu uznawano za brak błogosławieństwa. Pewnego razu ukazał się anioł Pański i rzekł do niej: „*Oto ty jesteś nieplodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna. Tylko teraz uważaj, nie pij wina i*

*mocnego napoju ani nie jedz niczego nieczystego. Gdy oto poczniesz i porodzisz syna: brzytwa nie przejdzie po jego głowie, gdyż **chłopiec ten od urodzenia będzie nazyrejczykiem Bożym** i zacznie wybawiać Izraela z ręki Filistyńczyków”.*⁴

Samson od chwili poczęcia był poświęcony Bogu, dlatego matka jego podczas wychowywania go przestrzegała zasad, jakie otrzymała od Anioła Pańskiego. Podobnie i Kościół musi pamiętać o swych cudownych narodzinach w Dniu Pięćdziesiątnicy, i o poleceniu przestrzegania zasad podanych przez jego **Głowę, Jezusa Chrystusa**. W myśl tych zasad Kościół ma wypełniać Boży plan.⁵

Głowy Samsona nie miała dotknąć brzytwa, i podobnie w Kościele nie miał mieć racji bytu duch tego świata, który tnie jak brzytwa, raniąc Kościół, który przez walki wewnętrzne staje się bardziej przetrzebiony niż za dni Nerona. Często potykał się, odchodził od swej Głowy i Jego Słowa. Walczył orężem ludzkim, ponosząc duchową i moralną klęskę.

Nieraz wydawało się, że już nie powstanie, jednak zapewnienie Chrystusa było jasne i czytelne: „**a bramy piekielne go nie przemogą**”.⁶ Żadna intryga, żaden podstęp uknuty przeciwko niemu nie mógł odnieść pełnego zwycięstwa. Nieraz był ślepy, jak Samson po utracie swych oczu, chodził po omacku. Jednak największe zwycięstwo Samsona było wtedy, kiedy po ludzku rzecz biorąc był słaby i chory. Podobnie w dziejach Kościoła czarne ołowiane chmury nie-

² Sędz. 16:15-31

³ Rzym. 15:4

⁴ Sędz. 13:3-5

⁵ Dzieje 1:8

⁶ Mat. 16:18

raz zawisły nad nim. Wydawało się, że jego dni są policzone, gdyż jego przeciwnicy wyprawiali wielkie uczty i odbywali marsze triumfalne, ale chwilowi triumfatorzy upadli tak szybko, jak powstałi. Choć Kościół często zawodzi, jednak Chrystus zawsze dotrzymuje słowa. Narodzony w Dniu Pięćdziesiątnicy składał się z ludzi podobnych do mnie i do ciebie, z glinianych naczyń, które są kruche i rozsypują się. Jednak Chrystus jest mocen posklejać je, a gdy są odporne, zastąpić je innymi.

W mocy Pięćdziesiątnicy ten Kościół rzucił wyzwanie najpotężniejszemu imperium na ziemi i obalił je. Kiedy rozważamy początki Kościoła, liczącego zaledwie 120 osób, widzimy tam obietnicę, nadzieję i zwycięstwo. Pan Jezus pragnie, aby wszelki umysł pojął, co to znaczy znać Boga, i jakim nieszczęściem jest minąć się z Nim. To, że Bóg się nie zmienia, ma być wryte w naszych sercach. On nie przymruża oka na ludzką ignorancję, ani nie śmieje się z grzechu. Kroczyć w mocy Bożej to wielki przywilej.

Patrząc wstecz na historię widzimy, że Kościół słuchając nie słyszał. To dlatego mówimy ciągle pewne rzeczy i powtarzamy pewne zasady, aż staną się częścią nas, do czego zachęcał nas ap. Piotr: „**Tak więc zawsze będę wam o tym przypominał, chociaż dobrze o tym wiecie i jesteście utwierdzeni w prawdzie, jaka został wam przekazana**”.⁷ Wiara to nie jest coś, co jest stałe. „**Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe**”.⁸ Nad wiarą musimy wiernie czuwać i ją umacniać, aby widzieć, w jakiej relacji

stoimy z Bogiem. Kościół miał za zadanie wejść w ten świat, ale nie stać się częścią świata. Kiedy nie stoimy na wysokości zadania, świat bluźni przeciw Chrystusowi. Musimy dotrzeć z jedyną nadzieją życia wiecznego do zagubionego świata.

„*Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego*”.⁹ Kościół reprezentując Chrystusa na ziemi czyni wszystko, aby miliardy tych, którzy Go nie znają, przyszły do poznania prawdy o Panu Jezusie. To naczynie Chrystusowe musi być ukształtowane zgodnie z Bożym wzorem. Bóg nigdy się nie zmienia. To my musimy odrzucić to, co Boga nie chwali.

Samson od urodzenia był poświęcony Bogu, który wyposażył go w wielką siłę, lecz opuściła go ona z chwilą, gdy umiłował rzeczy ziemskie bardziej niż wierność swemu Stwórcy. Dopóki Samson był wierny, dopóty Bóg go wspierał. Ponieważ urodził się w celu spełnienia misji zleconej mu przez Boga.

Podobnie każdy, kto został odrodzony z wody i Ducha jest inny niż człowiek z ulicy. Nie zostaliśmy odrodzeni jako członkowie danej denominacji, ale oddzieleni, oddani Bogu do wypełnienia Jego woli. Dlatego nie należymy już sami do siebie, ale zostaliśmy wykupieni drogocenną krwią Jezusa Chrystusa. Pewnego dnia każdy z nas zda z tego sprawę, i przekonamy się, ile będzie nas kosztowało chodzenie własnymi, samolubnymi drogami.

Kościół nie jest demokracją. Nasz głos już oddaliśmy na Jezusa Chrystusa. Nasze miejsce jest miejscem posłuszeństwa. Jesteśmy tutaj pod Jego rozkaza-

⁷ 2 Piotra 1:12, Współczesny Przekład

⁸ Rzym. 10:17

⁹ Jana 17:15

mi, aby czynić to, co nam nakazał, a Jego przykazania nie są ciężkie. Jednak możemy stracić wszystko, gdy będziemy chodzić według własnej woli. Prorok Izajasz przypomniał Żydom, co odłączyło ich od Boga: ***Ale wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga.***¹⁰

Podstawowe znaczenie słowa „winy”, to samowola. To nasze postępowanie może oddzielić nas od Boga. Zostaliśmy uwolnieni z królestwa ciemności i przeniesieni do Królestwa drogiego Syna Bożego. Z wolnej i nieprzymuszonej woli staliśmy się niewolnikami Jezusa Chrystusa, który nas umiłował ponad własne życie.

W naszym życiu obowiązuje nas tylko jedno prawo, Prawo Boże. Innych praw nie znamy. W tym Prawie jest największe przykazanie, jakim jest miłość do Boga i bliźniego. Jest to Prawo zwycięstwa.¹¹ Unikajmy źle pojętej religii, która zachowuje tradycje, nie znając przy tym fundamentu Kościoła.¹²

Przez odrodzenie duchowe zostaliśmy oddzieleni od świata, aby być Bożą własnością i Jego naczyniami, aby moc ta mogła spoczywać na nas. Moc ta nas opuszcza, gdy flirtujemy i bawimy się ze światem, i naruszamy zasadę Ewangelii. W Biblii opisani są zwykli ludzie, tacy jak ty i ja. Co napisano by o mnie i tobie? Czego nie chcielibyśmy, aby tam napisano? Samson, gdy chodził w mocy Bożej mógł czynić wielkie rzeczy, bał się go cały ówczesny świat, ale gdy sprzeniewierzył się, moc ustała i został pokonany przez tych, którym chciał się

przypodobać. Kościół, który od Dnia Pięćdziesiątnicy głosił Ewangelię w mocy Ducha Świętego, przynosił w ten sposób wielką radość ludziom i chwałę Bogu. W ciągu jednego dnia nawróciło się 3000 dusz, potem liczba ta stale rosła. Ludzie Kościoła i świata widzieli wielkie znaki i cuda, które czynił Pan. Niech Bóg pomoże nam zobaczyć możliwości odnowy.

Kościół, który próbuje przypodobać się Bogu i światu **ma duchowego zęza**. Spójrzmy na historię Abrahama i Lota. Abraham powiedział Lotowi: „*Wybierz terytorium, które chcesz, a ja wezmę resztę*”. Lot wybrał dobrze nawodnione równiny Jordanu. Wybrał trawę pola, umiłował bardziej dobra materialne niż łaskę Bożą. Kościół dzisiaj musi dokonać podobnego wyboru.

Musimy zdecydować, komu chcemy służyć i dokąd idziemy. Wybór jest prosty, realizacja trudna. Wydawałoby się, że Abraham oddając ziemskie dobra Lotowi przegrał, ale szczęście Lota było kruche i krótkie. Idąc z Bogiem musimy bardziej zważać na obiecaną nagrodę niż na chwilową porażkę. Ten świat nie może zaoferować nam nic dobrego. Tylko nasz dobry Bóg jest „***radością i siłą naszą***”.¹³

Bóg nigdy nie zwrócił się do żadnego człowieka, aby naszkicował Mu drogę zbawienia ludzkości. Natomiast powołał człowieka, aby zgodnie z Jego wolą człowiek ten cel osiągnął. Bóg nie chce aktorskiego chrześcijaństwa, ale naszego niepodzielnego serca. Pewnie nie raz próbowaliśmy wywrzeć na Bogu wrażenie naszymi uczynkami i świętością. Jednak, gdy żyjemy jedną nogą w świecie, a drugą w Kościele, jesteśmy po-

¹⁰ Izaj. 59:1-2

¹¹ Zachęcam do przeczytania 13-16 rozdziału Księgi Sędziów.

¹² Dzieje 2:42

¹³ Neh. 8:10

zbawieni mocy z wysokości i wszelkie nasze zabiegi to mniej lub gorzej opatowana rola teatralna. Nie osiedlajmy się na brzegach świata, który jest wrogiem Wszechmogącego.

Posłuszeństwa chcę, a nie ofiary

Niektórzy wołają: chcemy mocy i siły. Po co? Stu dwudziestu ludzi w górnej izbie nie wołało o moc, ale zachowało polecenie: „*Czekajcie na Dzień Pięćdziesiątnicy*”. Oni nie wiedzieli, co się stanie, ponieważ tego nigdy przedtem nie było. Nie próbujmy postępować jak Saul, król Izraela, który widząc nadciągające wojska filistyńskie podłożył ogień pod ofiarę, do czego prawo miał tylko kapłan. Wtedy nadszedł Samuel i powiedział: „*Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barani*”¹⁴.

Zbawia nie wiedza, a posłuszeństwo

Posłuszni uczniowie Chrystusa przez prawie dwa tysiące lat z pomocą Bożą zanieśli Ewangelię do najdalszych zakątków ziemi. Nie mając do dyspozycji samolotów ani samochodów. Nie byli chronieni przez policję czy wojsko. Nie mieli do dyspozycji telewizji, radia, prasy. Wszystkie wynalazki techniki *to marność nad marnościami*, gdy nie ma tam mocy z wysokości. Ci chrześcijanie byli bezgranicznie oddani Chrystusowi i Jego Ewangelii. Dlatego nikt i nic nie mogło powstrzymać tej pracy. Bóg jest „zmęczony” zadawaniem się z ludźmi, którzy wszystko wiedzą, a nic nie czynią. Nie bawmy się jak Samson naszym poświęceniem. Kiedy Samson obozo-

wał w górach i zobaczył karawany wroga, napadł na nie, zniszczył je, a to co w nich było, oddał swojemu ludowi. Ci, co byli wrogami Boga, byli też jego wrogami. Były też czasy, kiedy Filistyni nie wydawali się Samsonowi tacy źli. To oni podstępnie doprowadzili do tego, że wylupiono mu oczy i zamknięto w młynie, tak że swą siłę wykorzystywał do mielenia zboża. Nieraz w życiu Kościoła „Filistyni” wylupili mu oczy, tylko, dlatego że za bardzo chciał się im przypodobać. Niektórzy „nie widzą w tym nic złego”. Inni mówią: kiedyś Kościół działał w mocy z wysokości.

Nie milujcie świata

Kiedy Kościół zapomina o swej misji, wówczas stara się przypodobać światu. I choć ma więcej środków i możliwości głoszenia Ewangelii, mimo to może być duchowo ślepy, tak jak Samson. Gdy *położył swoją głowę na kolanach świata*, flirtował z diabłem, chodził z tłumem, uważając to za swój triumf. Samson stracił siłę w jednej chwili i Kościół niestety jest na tej samej drodze.

Od Pięćdziesiątnicy aż do teraz poruszaliśmy się od przebudzenia do flirtu ze światem. Generał Booth¹⁵ prorokował o dwudziestym wieku: „**Będzie religia bez Ducha. Chrześcijaństwo bez Chrystusa, zbawienie bez pokuty**”.

Łatwo stać się częścią świata, trudniej być synem Nieba. W imię złe pojętej miłości ludzie boją się nazywać grzech po imieniu. Wielu ludzi, którzy nigdy nie doznali odrodzenia, dołączyło się do Kościoła, i w rezultacie obraz jego uległ zepsuciu. Tym



¹⁴ 1 Sam. 15:22

¹⁵ Zdjęcie Generała Bootha z Internetu.

ludziom nie powiedziano wprost, że chodzenie z Bogiem będzie kosztować. Jakże modne stały się slogany: *Pan Cię kocha*.

Bóg zawsze brzydził się grzechem i liberalne chrześcijaństwo może przydało trochę ludzi, ale niesamowicie okradło Kościół z jego mocy i chwały. **Największym grzechem** jest powiedzieć człowiekowi, że Bóg będzie mu błogosławić zawsze. W takim Kościele nie ma mocy Bożej! Biada nam, kiedy nie umiemy odróżnić zła od dobra.

Religijny czy wierzący?

Możemy iść z nurtem danej religii, zachowywać formę i jednocześnie łamać ślubowania małżeńskie składane przy Bożym „ołtarzu”. Słowa: „*Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela*”, dla wielu już nic nie znaczą. Smutne jest to, gdy chrześcijanie posługują się slangiem, wzywają imienia Bożego na daremno, flirtują ze światem, robią podejrzane interesy i nie chcą spłacać długów. Czy to dziwne, że brakuje Bożej mocy? Bóg jest tak Święty, jak zawsze był. Mówisz, że nie lubisz tego słuchać, no cóż, ja nie lubię tego mówić, ale to musi być powiedziane.

„*Dzieci bądźcie posłuszne swoim rodzicom*”. Niestety, bezstresowe wychowanie powoduje, że każdy unika kontaktu ze źle wychowanymi dziećmi. W opinii niektórych następująca nauka Pisma jest niehumanitarna: „*Nie kocha syna, kto różgi żałuje, kto kocha go — w porę go skarci*”.¹⁶

Słowo Boże mówi: *Mężowie miłujcie żony swoje*, a w domach jest nienawiść. *Żony bądźcie uległe mężom swoim*. Ruch feministyczny wkrada się do Ko-

ścioła. Mężowie siedzą w ławkach, a żony prawią za kazalnica. Paweł nie pisał: A biskupowa ma być żoną jednego męża, ale odwrotnie. Jakże wiele kobiet nie zdaje sobie sprawy z tego, że ich dzieci czerpią z ich doświadczeń to, co dobre i złe. Możesz postawić na swoim, ale komu chwala i komu cześć, gdy dzieci pójdą na manowce? Jakże na czasie są dziś słowa zapisane prawie trzy tysiące lat temu: „*Twe oczy niech patrzą na wprost, przed siebie kieruj powieki. Uważaj, gdzie krok masz postawić, i wszystkie twe drogi niech będą pewne. Nie zbaczaj na lewo i prawo, odwróć swą nogę od złego*”.¹⁷

Jeśli nie chcemy tego widzieć, znaczy to, że nie wierzymy, iż Bóg rzeczywiście mówił to na poważnie. Samson był ślepy, nie widział w Filistynach nic złego. Stali się miłymi ludźmi, przed którymi ostrzega nas Słowo: „*Nie wstępuj na ścieżkę grzeszników i nie wchodź na drogę złych ludzi; unikaj jej, na nią nie wkraczaj, omiń ją, odwróć się od niej. Bo nie zasną, aż złego coś zbroją, sen ich odleci, jeśli nie zaszkodzili*”.¹⁸

Utrata łaski, utratą sił

Samson stracił wszystko. Jego głowa została ogolona. Meł zboże w młynie diabła, ale w dalszym ciągu był w źle pojętej religii. Miliony ludzi zachowują cechy i formy religijnego kościoła, lecz są nadzy, zgubieni i ślepi. Mielą w tym religijnym młynie, nie wiedząc, po co. Mamy być ludźmi wierzącymi, a nie tylko religijnymi. Mamy odczuwać moc Wszechmogącego. Kościół wziął pod swoje skrzydła ludzi nieodrodzonych, którzy zmienili nabożeństwa, tak, aby

¹⁶ Przysłów 13:24 BTII

¹⁷ Prz. 4:25-27 BT II

¹⁸ Prz. 4:14-17 BT II

podobało się to ciału. Zapodziało się gdzieś nauczanie, które głosi, że to, co jest zepsute i zbuntowane przeciwko Bogu nie ostoi się.

Zagubiło się gdzieś nauczanie o warunku zbawienia, jakim jest **nawrócenie i pokuta**. Chcąc nie stracić znajomych, unika się mówienia im prawdy wprost. Odstępcy od nauki Chrystusa siedzą w grupie prawych ludzi z wysoko podniesioną głową; siedzą w kościele, śpiewają w chórze, wykonują czynności, choć nigdy nie wstydzi się tego, co zrobili. Człowiek, który jest zdrajcą swojego kraju musi się ukrywać, jednak człowiek, który zdradził swego Boga, z dumnie uniesioną głową zasiada w gronie chrześcijan.

Przez nasz liberalizm i złe pojęty humanizm nasi najbliżsi, przebywając w naszych kościołach, mogą utracić wieczność. Powodem, dla którego istnieje w Kościele tak wiele poronionych nauk i deformacji, jest to, że te ludzkie serca nigdy nie zostały otwarte przez Słowo na to, co znaczy być grzesznikiem. Powód, dla którego wiele ludzi siedzących z nami w ławkach kościelnych jest zakładnikami grzechu, jest brak czytania Biblii, brak modlitwy oraz brak zdecydowanej postawy Kościoła. Jeśli my nie widzimy w takiej postawie nic złego, to na pewno człowiek, który osłabł i zachorował duchowo odczyta to jako naszą aprobatę. Niedobrze dzieje się w Kościele, gdy odstępstwo od Boga traktuje się z przymrużeniem oka. Gdy Kościół głosi Słowo, może uchronić wielu przed grożącym im upadkiem. Samson pozbawiony oczu i siły przestał być atrakcją dla wrogów. Nadawał się na muła, który miał zboże. Stał się niewolnikiem

świata, nad którym miał kiedyś władzę. Ale świat nie zauważył, że Samsonowi odrastają włosy, w których tkwiła jego siła. Podobnie się stanie, gdy słabnący Kościół powróci do pierwszej miłości i do Słowa Bożego, wówczas jego moc wróci, i wielu grzeszników wyrwie z rąk szatana.

Coś poruszyło Samsona. Może myślał o swym nieciekawym położeniu. W pewnym okresie swego życia zapomniał o tym, że Bóg jest miłością, a także o tym, iż jest On konsekwentny. Zbratanie się Samsona ze światem było wbrew Bożej woli. Jednak jego oczy ducha zaczęły się odnawiać. Jego włosy rosnąć. Zarówno Samson, jak i wiele milionów ludzi uświadamia sobie, że Bóg nie prowadzi gierek. To, co wczoraj było złe, złe jest i dzisiaj.

Proroctwo nie lekceważcie

„Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozprzega; błogosławiony ten, kto przestrzega nauki”.¹⁹ Kiedy Kościół porzuci prorokowanie, porzuci moc i chodzi jak ślepy, po omacku.²⁰ Nie potrafi odróżnić dobra od zła. Moc można odzyskać, gdy szczerze staniemy przed Bogiem. Musimy wyznać swój grzech przed Wszechmogącym. Kiedy pracującemu w zagrodzie dla świń synowi marnotrawnemu, zabroniono spożywać pokarm przygotowany dla trzody chlewnej, wówczas przypomniał sobie, co stracił. Opamiętał się mówiąc: „*Wracam, zgrzeszyłem*”. Nie ma potrzeby grać przed Bogiem mówiąc: poszliśmy za tłumem. Mówmy raczej: poszliśmy, bo chcieliśmy.

Zamiast tłumaczyć się, wyznajmy

¹⁹ Przep. 29:18

²⁰ Efez. 4:11-13

grzech jak syn marnotrawny: „*Wracam do domu. Zgrzeszyłem przeciwko Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników*”.²¹ To nie tylko złe towarzystwo zachęca nas do pójścia za światem, ale ktoś nam powiedział: „Nie przejmuj się, Bóg ci przebaczy, a po drugie, to Bóg w swych przykazaniach jest zbyt skrajny”.

Również brak przebaczenia komuś lub sobie powoduje ucieczkę sprzed oblicza Boga, zamiast pojednania. Jeżeli mój brat ma coś przeciwko mnie, pójdę tam, gdzie on jest. Nie przebacząc i sam nie dostąpię przebaczenia. Ale w ostatecznym rozrachunku zgrzeszyliśmy przeciw Bogu. Samson przypomniał sobie czasy, kiedy ośłą szczęką zabił tysiąc ludzi. Przypomniał sobie, jak zdjął bramę miasta. Przypomniał sobie, jak powiązał lisie ogony i podpalił zboże wroga. Przypomniał sobie czasy, kiedy był zwycięzcą, a nie ofiarą.

Były też czasy, kiedy świat bał się Kościoła. Niestety były i są czasy, kiedy to „Kościół marnotrawny” znalazł się w zagrodzie dla świń. Wtedy sobie przypominał dom Korneliusza, gdzie zstąpiła chwała Boża i pogański świat został ochrzczony Duchem Świętym. Przypomniał sobie, jak chromy człowiek, który siedział przy bramie zwanej Piękną przez 40 lat, nagle został uzdrowiony; jak tysiące ludzi wołało, „*Co mamy czynić, aby być zbawionymi?*”. Kościół przypominał sobie, jak zmarli powstawali do życia, jak chwała i moc Pańska była widzialna w każdym zakątku ich życia. Gdzie teraz znajduje się Kościół? Kościół może tęsknić za starymi dobrymi czasami, ale dopóki nie wróci do

Boga z całego swojego serca, będzie to tylko teatralny gest.

Nie ma Ducha Bożego tam, gdzie służba Bogu jest wykonywana niedbale.²² Bóg jest konsekwentny, kiedy my chodzimy z Nim i w Nim. Gdy Kościół żyje tak, jakby Boga nie było, wówczas nic dziwnego, że ludzie mówią: „Boga nie ma, Bóg nas opuścił”. Głowa Kościoła się nie zmienia i nie zmieniają się zasady: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś i ten Sam na wieki*.²³ To Kościół się zmienił, bo rozgląda się za innymi. Blichtr tego świata duchowo zaślepił niektórych. Jeżeli będziemy pokutować, to Bóg zdejmie z naszych oczu łuski i będziemy chodzić w mocy, a nie w ciemności i słabości ciała.

Prawdziwa modlitwa

*„I modliłem się do Jahwe mojego Boga, wyznawałem i mówiłem: O Panie mój, Boże wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają i przestrzegają Twoich przykazań! Zgrzeszyliśmy, zblądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całego kraju. Tobie należy się Panie sprawiedliwość, nam zaś wstyd na twarzach [...]”*²⁴

Prorok Daniel nie obarczył winą innych. Ale wziął odpowiedzialność również na siebie. W tej modlitwie nie tłumaczył się, ale wymienił grzechy, jakie popełnił ten naród. Dlatego nie „męczmy Boga” naszymi pomysłami na na-

²² Jer. 48:10

²³ Hebr. 13:8

²⁴ Dan. 9:4-7 BT II

²¹ Łuk. 15:18, 19 BT II

bożeństwach, nie szeptajmy, że żaluujemy tego, co zrobiliśmy, gdy chętnie wracamy do tych samych grzechów.

Bóg ma dosyć naszego gadania, że zgrzeszyliśmy, bo nie modliliśmy się, skoro potem dalej żyjemy bez modlitwy. Bóg zmęczony jest naszym traktowaniem Biblii, jak każdej innej książki. Nasze oddanie się Bogu bez przymusu wymaga od nas, abyśmy stosowali się do tego, co mówimy i co ślubujemy. Nie znajdowanie radości i pokrzepienia w modlitwie jest dowodem na to, że Bóg stał się dla nas kimś obcym.

Przywrócony wzrok

Choć Samson w ostatnich godzinach swego życia nie miał oczu, poprawnie zaczął widzieć, z kim bratać się nie powinien. Zabawa z tym światem drogo kosztuje. Bóg chce ściągnąć nam łuski z oczu, choć jest to bolesne, ale nie beznadziejne. Samson, gdy wszystko już stracił, zawołał: „**O Boże, pomścij mnie za moje oczy. Boże wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten raz, Boże, abym mógł się zemścić na Filistyńczykach choćby za jedno z dwojga moich oczu**”.²⁵

Świat zniszczy wszystko, co jest dobre, piękne i szlachetne. Zniszczy twoje dzieci i wnuki, rozbije twój dom, a my często czynimy go przyjacielem. Nie bójmy się śmierci, ale tego, aby nie umrzeć bez Boga. Bądźmy gotowi umrzeć za Kościół, żeby zobaczyć jego chwałę. Nie pozwólmy, aby świat i demony szydziły z nas, mając niezły ubaw z niektórych innowacji wprowadzonych przez „nawiedzonych” ludzi do Kościoła.

Przed Kościołem jest *Wielki Ucisk*, a

pod jego koniec pochwylenie Kościoła. Dziś jest czas łaski, czas na budowanie Bożej świątyni. Nie pozwól Panie, abyśmy tu pozostali. Zwalmy z siebie ten demoniczny dach na diabła. Potrzebujemy wiary i mocy, aby dać odpór diabłu, i nie chować się w Kościele. Boimy się wyjść na ulicę, aby głosić Ewangelię, ponieważ zamknęliśmy się w sobie. Samson powiedział do chłopca: „*Podprowadź mnie do filarów*”. W swej ostatniej walce odniósł największe zwycięstwo. Największe zwycięstwo Kościoła jest przed nami. Kościół zwali ten dach nieprzyjaciela. Pan Jezus nie przyjdzie po zużytą maszynę religijną; ale po zwycięski Kościół.

Nasza największa potrzeba

„*Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie*”, powiedział Chrystus.²⁶ Największą potrzebą naszych czasów jest rozszerzenie duchowej pojemności. Mówię duchowej, nie intelektualnej, ani emocjonalnej, bo tych nie brakuje. Program chrześcijańskich działań, ruchów i przedsięwzięć jest tak pełny, że nie ma w tym wszystkim czasu dla Boga. Wszystkie te trzy dziedziny, które wspomniałem to: **umysł, emocje i wola**. Bóg nie nakłada na nas rzeczy niemożliwych do wykonania. Jednak ludzkie nakazy są trudne, a jednocześnie są przez tychże ludzi egzekwowane. Zajmując się ludzkimi nakazami przyczyniamy się do tego, że nasza służba dla Boga jest płytka i powierzchowna. Tani, łatwy, szybki populizm, to cechy naszych czasów. To jednak jest droga tego świata. Niestety i Kościół wpadł w tę pułapkę. Głębia, wytrwałość i do-

²⁵ Sędz. 15:28

²⁶ Jana 16:12

świadczenie są w nowoczesnym Kościele prawie zatraconym wymiarem. Brak otwartości na Boga jest skutkiem duchowej anemii. Wielu ludzi Kościoła ciągle pyta nie szukając odpowiedzi w Słowie i w swym sumieniu. Ich przywódcy są niejako ich sumieniem. Brak duchowej głębi powoduje u ludzi niewiarę i niemoc.

Ten stan rzeczy gnębił apostoła Pawła, który widział niemrawe dzieci zamiast dojrzałych ludzi: „*I ja, bracia, nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Poilem was mlekiem, nie stałym pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście, a i teraz jeszcze nie możecie*”.²⁷ Niestety, pisząc drugi list parę lat później znowu o tym wspomina: „*Nie u nas jest wam ciasno, ale ciasno jest w sercach waszych; ponieważ zaś należy się odwzajemniać, przeto jak do dzieci mówię: Rozszerzcie i wy serca wasze!*”²⁸

Otwórzmy serca nasze

Rozszerzmy je tak, aby wielkie i potężne rzeczy stały się naszą własnością. Problem otwartych i pojemnych serc istniał zawsze. Fakt, że on istnieje, nie daje nam żadnej wymówki, by się na niego godzić. Bóg pokazuje to nam, abyśmy nie powtarzali tych samych błędów, które były udziałem niektórych naszych duchowych braci z pierwszego wieku. Oczywiście, kiedy dzieci są dziećmi, nie mamy większej potrzeby mówić im o wielkich i wspaniałych prawdach Biblii, na to przyjdzie odpowiedni czas. Ale smutne jest to, że ze względu na czas powinny jeść stały

pokarm, lecz ciągle potrzebują mleka: „*Mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu. Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego*”.²⁹

Trudno sobie wyobrazić dorosłego mężczyznę ciągnącego mleko z butelki ze smoczką, a jednak tak jest. Powyższy tekst podaje nam przyczynę takiego stanu ducha: **ociężałość w słuchaniu**. **Brak słuchania** to powód do wstydu i wyrzutów sumienia. Nasz stan ducha odpowiada naszemu słuchaniu. Bóg pragnie napęłnić nas, jeśli naczynie to jest skore do słuchania, jest czyste i usunięto wszelkie przeszkody. Często statut lub tradycja w danej denominacji jest ważniejsza od nauk Biblii. Pan Jezus do tych ludzi powiedział: „*Da-remnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są naukami ludzkimi*”.³⁰ Można się krzątać w Kościele, **ale da-remnie**.

Naród wybrany a Kościół

Judaizm przeszedł przez różne ewolucje, skłonności, tendencje, zwyczaje i nie jest już taki sam jak za dni Jezusa. Z biegiem lat jego przywódcy skryształizowali i ułożyli swą religię w postać ustalonej formy nauczania i praktyki. Jednak najwyższą formą ich doktryny jest tradycja, i będzie tak długo, dopóki Bóg tego nie zmieni. Podobnie i chrześcijaństwo ewoluje w kierunku tradycji zamiast żywej wiary, co jest powo-

²⁷ 1 Kor. 3:1-2

²⁸ 2 Kor. 6:12-13

²⁹ Hebr. 5:11-12

³⁰ Mat. 15:9

dem niezrozumienia Bożych dróg. Prawdą jest, że Bóg wybrał Izraela, aby był Jego szczególnym ludem, więc odseparował Żydów od narodów.³¹ Izrael źle zrozumiał ten suwerenny akt Boga. Bezprawnie przywłaszczył sobie wyłączne prawo do zbawienia, wynosząc się ponad wszystkie inne narody. Prawdą była taka, że Bóg przez wybranie tego narodu chciał pokazać wszystkim ludziom, co było Jego wolą – Izrael miał być narodem misyjnym, przynoszącym Boga ludziom bezbożnym. Życie Żydów ukazuje nam Bożą cierpliwość. Stwórca okazując cierpliwość, chciał pokazać Izraelowi, że nie byli lepsi niż inni, ale raczej potrzebowali tyle samo łaski, co wszyscy ludzie. Oni powinni być sługami naznaczonymi głęboką pokorą, ale stało się zupełnie inaczej.

Podobnie myśleli pierwsi uczniowie, których wybrał Jezus pytając go: „*Panie czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?*”³² Do chwili wylania Ducha Bożego, Królestwo izraelskie było według nich wszystkim i miało zakończyć wszystko. Trudno było im zaakceptować to, aby łaska Boża miała się rozlać na wszystkie narody ziemi. Podobnie i w Kościele są tendencje do przyjmowania określonej tradycji. Na przykład niektóre Kościoły w Polsce nie korzystają z nowych przekładów Biblii³³, co według nich czyni ich lepszymi i prawdziwszymi od innych denominacji. Ale jeśli nie mamy Biblii w oryginale, korzystajmy z różnych przekładów, ponieważ nie ma doskonałego tłumaczenia. Sam zaczynałem czytanie

od Biblii Gdańskiej i jest ona niezastąpiona w wielu miejscach, ale inne przekłady też wnoszą bardzo wiele. Jak widzimy, najtrudniej jest złamać formę tradycji.

Ciało i krew nie odziedzicza Królestwa Bożego

Klasycznym przykładem jest Nikodem³⁴, który wiele słyszał o naukach Pana Jezusa, ale bojąc się ludzi przyszedł do Niego w nocy i pochwalił Jezusa jako nauczyciela i sprawcę cudów. Lecz Jezus mu powiedział, że musi się na nowo narodzić. Inaczej mówiąc powiedział mu: „*jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego*”.³⁵

Nikodem myślał typowo cieleśnie i ap. Paweł, kiedy dotyka tego tematu pisząc o ludziach nieodrodnym używa takich słów jak: „*nie może*”, „*cieleśni nie mogą*”, w innym miejscu napisano, że: „*ciało i krew nie może odziedziczyć Królestwa Bożego*”.³⁶

Pan Jezus to bardzo wyraźnie podkreślił podczas wyznania Piotra, kiedy zapytał apostołów: „*A wy za kogo mnie uważacie? [...] Szymon Piotr rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie*”.³⁷

Przez wszystkie wieki w Kościele byli i są ludzie podobni do Koryntian, których natura nie została odnowiona. Nieodrodzonego człowieka poznajemy po zachowaniu i usposobieniu, które są

³⁴ Jana 3:1-8

³⁵ Szerzej ten temat opisał Apostoł Paweł w 2 i 3 rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian.

³⁶ 1 Kor. 15:50

³⁷ Mat. 16:15-17

³¹ 5 Mojż. 5-7-9

³² Dzieje 1:6

³³ Czytają tylko Biblię Gdańską wydaną w 1632 roku

podobne do dróg tego świata. Jedyną nadzieją jest to, że „gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę”.³⁸ Bez Ducha Świętego niemożliwe jest odrodzenie i poznanie Bożego poselstwa.³⁹

Nie poddawajmy się tradycji

Apostołowie byli Żydami, i niełatwo było im odrzucić swoją tradycję. Dlatego toczyli bój o poganina Korneliusza, o obrzezanie, o niejedzenie danych potraw, o nie obchodzenie świąt, nowiów i sabatów. I tylko Duch Święty miał moc wyzwolić ich z tradycji, która czyniła w Kościele wielkie szkody duchowe.

Bólem może być rozczarowanie naszym intelektem i własnymi zdolnościami. Niektórzy ludzie ogłosili, że tylko oni posiadli prawo wykładni Pisma Świętego. Że taką obietnicę dostali o Jezusa Chrystusa. Nie wierz w to! Pan Jezus obiecał, że po Jego śmierci przyśle Ducha Świętego, który wprowadzi wszystkich pokornych ziemi we wszelkie poznanie.⁴⁰

Pycha ludzka musi być złamana. Bóg naprzód musi złamać nasze ego, nasze własne ja. To może objawiać się w odejściu od jakichś silnych religijnych idei. Chrystus musi być w centrum, we wszystkim, co robimy, we wszystkim, co mówimy, w każdym calu naszego życia. Musi oczyścić nas z wszystkiego, co nie jest z Niego. Ci, którzy wiele wycierpieli dla Chrystusa, mogą przyjąć więcej. Jeśli Bóg dopuszcza cierpienie, to tylko po to, abyśmy zbliżyli się znowu do Niego. Paweł pisał: „**Tak jest, wszyscy, którzy, chcą żyć pobożnie w**

Chrystusie Jezusie prześladowania znosić będą”.⁴¹

Dlaczego musimy cierpieć?

Bóg pozwala nam przechodzić przez burzę, aby cierpienie doprowadziło nas do pragnienia wody żywej. Poznanie Boga w boju o Królestwo Boże, które toczy się nieustannie między synami ciemności, a dziećmi światłości, powoduje, że Bóg staje się dla nas bliższy, żywy, a nie tylko wyczytany lub zasłyszany. Musimy liczyć się z tym, że gdy wchodzimy z Ewangelią na terytorium diabła, spotkamy się kontratakami, lecz wiedz, że nigdy z tego pola nie zejdziesz pokonany!

Tylko taka wiara zdobyta na polu walki czyni nas doświadczonymi żołnierzami, bezwzględnie ufającymi swemu Panu, który wspiera nas swoimi aniołami: „*Czyż nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tym, którzy mają dostąpić zbawienia?*”⁴²

Wprawny ogrodnik obcinając gałęzie winorośli, pozornie rezygnuje z większych plonów. Ale to drastyczne cięcie przyczynia się do większego zbioru szlachetnych owoców. Podobnie ziarno pszenicy musi wpaść do ziemi i obumrzeć, dopiero wtedy przyniesie owoc. Nie może wydać żadnego owocu, jeżeli nie obumrze. Owoce nie powstają poprzez wykonywanie jakiejś pracy, ale poprzez obumieranie. Podobnie było z nami – musieliśmy umrzeć, aby żyć. „**Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe**

³⁸ Jan 16:13

³⁹ Zobacz *Słowo Nadziei* nr 57

⁴⁰ Jana 16:13

⁴¹ 2 Tym. 3:12

⁴² Hebr. 1:14

życie prowadzili [...] Ktokolwiek umarł, uwolniony jest od grzechu”.⁴³

Kiedy przechodzimy przez trudności i cierpienia, zastanówmy się czy za daleko nie odeszliśmy od Boga? Czy zbyt mocno nie polegamy na sobie? Również zastanówmy się nad naszym życiem, czy nie kryje się w nim jakiś grzech, pokusa, niewłaściwe pragnienie. „*Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.*”⁴⁴

Jak pogodzić List Jakuba z wypowiedzią Pana Jezusa?: „**Nie wódź nas na pokuszenie**”?⁴⁵ Jedno przeczy drugiemu, a tak być nie może, gdzie leży problem? W niepoprawnym tłumaczeniu, bo poprawne brzmi: „**i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie, ale zachowaj nas od złego**”.⁴⁶ Czy tłumacze tego nie wiedzą? Wiedzą, ale przyjęli, że lepiej trzymać się tradycji, bo zmiana ta mogłaby uczynić niepokój w sercach wielu ludzi. Tradycja jest hamulcem dla działania Ducha Świętego.

Miej oczy i uszy otwarte. Bóg zamierza powiększyć nasze poznanie. Już przez proroka Izajasza Bóg powiedział: *O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko. Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest*

chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki, a wasza dusza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie”.⁴⁷

Kiedy będziemy słuchać Boga, to On usunie wszelkie przeszkody, poszerzy to naczynie gliniane, jakim jesteśmy, aby znalazły się tam wszelkie błogosławieństwa niebios. Musimy się nauczyć polegać na Bogu, stawać się coraz mniejsi, jeżeli Chrystusa ma być w nas coraz więcej.

Składajcie ciała swoje

„*Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe. Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił*”.⁴⁸

Te słowa są cały czas aktualne. Paweł bynajmniej nie zachęca nas do składania ofiar z naszych ciał, jak to miało miejsce za dni Baala, ale prosi nas, abyśmy nasze ciało, duszę i ducha złożyli w służbie naszej Bogu. Często o tym zapominamy.

Prorok Eliasza a Kościół

Za dni Eliasza 450 kapłanów Baala wołało o ogień z nieba, nacinając swe ciała, ale to nic nie pomogło, Bóg mił-

⁴³ Rzym. 6:4, 6

⁴⁴ Jak. 1:13-15

⁴⁵ Mat. 6:13

⁴⁶ Mat. 6:13 Przekład Ekumeniczny, dalej PE

⁴⁷ Izaj. 55:1-3

⁴⁸ Rzym. 12:1-3

czał. Kiedy prorok Eliasz zwrócił się do Boga, wówczas ogień z nieba pochłonął nie tylko ofiarę, ale i kamienie.

Podobnie i dzisiaj w jednym miejscu spotkały się duch i ciało, prawda i fałsz. Nie wystarczy to wyśmiać. Kościół musi tworzyć rzeczywistość. Potrzebujemy ognia, potrzebujemy chwały Bożej i potrzebujemy namaszczenia Ducha Świętego. Kościół musi powrócić do fundamentów Pięćdziesiątnicy. Tylko Duch Święty odbuduje to, co zostało zagubione i przyniesie prawdziwe przebudzenie.

Nie uczyni tego nasz program, nasza technologia, nasza telewizja, nasz sprzęt. Nikt i nic oprócz *mocy z wysokości* nie odbuduje Kościoła. Ci fałszywi prorocy wtedy i dziś modlą się, prorokują, aby spadł ogień z nieba. Lud wtedy powiedział: będziemy służyć temu Bogu, który odpowie ogniem. W czasie wieczornej ofiary Eliasz naprawił zburzony ołtarz Boga. Wziął dwańście kamieni i zbudował ołtarz w imieniu Pana.

Musimy zrobić coś więcej niż wyśmiewanie się. Musimy odbudować prawdziwe wielbienie, przez głoszenie Jezusa Chrystusa tak, jak jeszcze nigdy nie głosiliśmy. Musimy żyć, oddychać, chodzić i mówić wskazując na Niego temu pokoleniu.

Współcześni prorocy Baala odwrócili uwagę od Jezusa i skierowali ją na siebie, głosząc następujące nauki: powołanie materialne, fizyczne uzdrowienie, emocjonalne doświadczenie. Uwaga została skierowana na obrzędy tak bardzo, że stworzenie było i jest bardziej czczone niż Stwórca. A przecież: „*Nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które*

moglibyśmy być zbawieni”.⁴⁹ Ołtarz Jezusa Chrystusa został zbezczeszczone i musi być naprawiony. Jakaż cenę zapłacimy za nasze zaniedbanie? Dług trzeba spłacić i wrócić do Boga.

Radowali się, że mogli cierpieć dla Jezusa

Słowo mówi, że odpuszczenie grzechów było i jest tylko poprzez Imię Jezus; tylko przez Jego Imię wielu dostało zbawienia. *Chromi, odzyskiwali władzę w nogach*. Liczba uczniów Chrystusa rosła z dnia na dzień. Gorliwość i odwaga w zwiastowaniu Słowa wyzwalała w przeciwnikach prawdziwą furję, toteż grozili oni uczniom Chrystusa, bili ich i zamykali w więzieniach: „*i przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Jezusa i zwolnili ich. A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego*”.⁵⁰

Oni wiedzieli, że zachowując żywą wiarę w Jezusa Chrystusa mogą liczyć się z utratą wolności lub życia, i tego doświadczali każdego dnia.

Diabeł wie, że jeżeli uda mu się nas wyciszyć, to cały Kościół straci moc. Nie będzie miał mocy, ani zwycięstwa. Życie ludzi nie będzie przemieniane. Możemy mieć religię bez Jezusa Chrystusa, możemy mieć doktrynę bez Jezusa Chrystusa, możemy głosić powołanie bez Jezusa Chrystusa, możemy głosić pozytywne wyznawanie, wysokie poczucie własnej wartości, ale nie zapomnijmy, **że tylko w Jezusie Chrystusie mamy odkupienie**. To

⁴⁹ Dzieje 4:12

⁵⁰ Dzieje 5:40-41

Jezus za nas umarł, wylał za nas swoją krew i to Jezus Chrystus ma być głoszony w każdej godzinie.

Jak już zastało powiedziane: to nie technika, ale *moc z wysokości* otwiera serca ludzi. Ogień z nieba za dni Eliasza zstąpił na pełen ołtarz, potwierdzając, że prorok Eliasz jest przedstawicielem prawdziwego i żywego Boga, wobec ludu, który nie umiał się opowiedzieć po właściwej stronie.

„I odnowicie się duchu umysłu waszego, A przyobleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy”.⁵¹ Ludzie odrodzeni są świętynią⁵², a ich ciała są ofiarą, dlatego potrzebujemy ognia, potrzebujemy chwały. Musimy ukrzyżować nasze namiętności i pokusy. Słowo „ofiaraować” może oznaczać czynność, albo ofiarę. Nasze ciała mają być ofiarami poświęcenia.

To, co jest narodzone z ciała, jest ciałem, a to, co jest narodzone z Ducha, jest duchem. Jesteśmy nowym stworzeniem, stworzonym w prawości i prawdziwej świętości. Jesteśmy dziełem Boga powołanym w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których Bóg przeznaczył nas, abyśmy w nich chodzili.⁵³

Nowy Testament kładzie duży nacisk na odpuszczenie grzechów. Odpuszczenie nie oznacza tylko przebaczenia, oznacza wolność. Chrystus oddając swoje życie dał nam wolność. *„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie*

się na nowo pod jarzmo niewoli”.⁵⁴ Ale kilka wierszy dalej ap. Paweł ostrzega: *„Wy natomiast, bracia, zostaliście powołani do wolności. Tylko nie traktujcie tej wolności jako sposobu na uleganie ciału, ale przez miłość służcie sobie wzajemnie”*.⁵⁵ *„I nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości”*.⁵⁶

W składaniu naszego ciała jako żywą ofiarę mamy pokazać Jezusa, ujawnić to, co jest święte. *„Zapłatą bowiem za grzech jest śmierć, a darem łaski Boga życie wieczne w Chrystusie Jezusie naszym Panu”*.⁵⁷

Jeżeli pragniesz, aby grzesznicy zostali złamani, skruszeni, nawróceni, to pokaż im niebiański plan. Pokaż im Jezusa. Kiedy zobaczą Jego świętość, zobaczą swój własny brak świętości. Ponieważ mamy głosić świętość, głosimy prawdziwą sprawiedliwość, głosimy doskonałość w Chrystusie. Bądźmy tacy, jak Jezus, walczyliśmy o dusze ludzkie, ale unikajmy imitacji. Imitacja jest fałszywa. Mamy być przemienieni na Jego podobieństwo z chwały w chwałę tak, jak przez Ducha Bożego.

Tylko chwała Boża może zmienić ten religijny świat, w którym żyjemy. Tylko chwała Boża może zebrać żniwo wśród zwiedzenia. Ta droga do chwały to Golgota, gdzie Chrystus oddał swoje ciało i swoją krew za mnie i za ciebie. Odkupił nas od grzechu. Uwolnił nas i uczynił nowym stworzeniem.

⁵¹ Efez 4:23, 24

⁵² 1 Kor. 3:16

⁵³ Efez. 2:10

⁵⁴ Gal. 5:1 BT II

⁵⁵ Gal. 5:13 PE

⁵⁶ Rzym. 6:13

⁵⁷ Rzym. 6:23 PE

Odpowiedz mi, Świadku Jehowy

Prędzej czy później każdy z nas spotka na swej drodze Świadków Jehowy. Wynika to z aktywności misyjnej członków tego wyznania. Ponadto organizacja Świadków w Polsce ma dużą liczbę członków – ponad 128 tysięcy, co sprawia, że jest trzecim, co do wielkości wyznaniem w naszym kraju, po katolikach i prawosławnych. Czy jest to wyznanie chrześcijańskie pytają niektórzy? W pewnym okresie głosili, że: „**W ogóle nie ma czegoś w rodzaju religii chrześcijańskiej, ponieważ prawdziwe chrześcijaństwo nie jest religią**”.⁵⁸ Wycofano się z tego „światła” w roku 1969.⁵⁹ Jak mądrze ustosunkować się do przedstawicieli Świadków Jehowy? Jak poradzić sobie w kontaktach z nimi?

Czy Świadkowie Jehowy są wyznaniem chrześcijańskim?

Choć Świadkowie nawiązują do chrześcijaństwa, to jednak według dowodów zapisanych w ich literaturze konsekwentnie je wypaczają. Większość nauk ukazanych w prawej części poniższej tabeli zdecydowanie odbiega od Pisma Świętego. Głóścicieli, jeśli jesteś innego zdania, napisz do mnie i przekonaj mnie o tym, na podstawie samej Biblii. Trzymajmy się kontekstu, a nie wniosków, czy tzw. logiki.

| Chrześcijaństwo | Świadkowie Jehowy |
|--|---|
| 1. Syn Boży jako Słowo został w wieczności zrodzony z Boga Ojca; ma naturę Bożą, równą Ojcu; istniał przed stworzeniem i nie zalicza się do stworzeń (Jana 1:1-4, 18; 20:28; Filip. 2:6; Kol. 1:15-18; 2:9; Hebr. 1:5, 8, 9). | 1. Jezus jako Słowo jest <u>pierwszym stworzeniem</u> Bożym, archaniołem Michałem, pierwszym i najwyższym z aniołów; nie jest Bogiem, lecz w pewnym, ograniczonym sensie jest boski. |
| 2. Na ziemi nasz Pan stał się człowiekiem przez cud Wcielenia, lecz nie przestał być Bogiem, natomiast uniżył się i nie w pełni korzystał ze swej Boskiej chwały i mocy (Filip. 2:5-8; Hebr. 2:9; Jana 8:24, 28, 58, 59). | 2. Jezus przestał być archaniołem Michałem, gdy Bóg przeniósł Jego życie do łona Marii; Chrystus na ziemi nie był Bogiem-Człowiekiem. Po powrocie do nieba przyjął imię Michał. |
| 3. Zbawiciel umarł na krzyżu i wszystkim ludziom wyjednał zbawienie, dając im jedną nadzieję (Jana 3:16). <i>„Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania”</i> (Efez. 4:4). Jego Nowe Przymierze dotyczy wszystkich, którzy w Niego uwierzyli i których stał się Pośrednikiem. | 3. Jezus umarł na palu, zapewniając zbawienie w niebie tylko dla 144 000. „Wielka rzesza” [...] „nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144000 „wybranych”. Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa , będzie natomiast potrzebo- |

⁵⁸ *Prawda was wyswobodzi*, s. 295

⁵⁹ *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, ss. 16, 17, 143-153

| | |
|---|---|
| <p>„I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby, gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecanie dziedzictwo wieczne” (Hebr. 9:15). W Wieczerzy Pańskiej mogą uczestniczyć wszyscy wierzący w Jezusa (Mat. 26:26-28; 1 Kor. 10:16, 17).</p> | <p>wać rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa” (<i>Życie wieczne w wolności synów Bożych</i>, s. 250, akapit 22).</p> |
| <p>4. Chrystus zmartwychwstał w ciele, o czym sam przekonywał apostołów: <i>„Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam”</i> (Łuk. 24:38, 39). Paweł nawiązując do zmartwychwstania napisał: <i>„Który przemienił znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może”</i> (Filip. 3:21).</p> | <p>4. Chrystus zmartwychwstał w niewidzialnym ciele duchowym, a Jego ziemskie ciało zostało usunięte przez Boga. <i>„A co się stało z fizycznym ciałem Jezusa? Czy uczniowie nie stwierdzili, że grobowiec był pusty? Tak, Bóg usunął bowiem ciało Jezusa. [...] A zatem odchodzący Jezus stał się dla nich niewidzialny. [...] Potem, już w ciele duchowym, wstąpił do nieba [...]”</i> (<i>Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi</i>, wyd. 1990 r., s. 144, akapit 8, s. 145, akapit 12).</p> |
| <p>5. Po swym wniebowstąpieniu Zbawiciel od razu objął Królestwo w niebie, skąd powróci widzialnie, by sądzić żywych i umarłych (Mat. 24:30, 31; 25:31; Łuk. 21:27; Obj. 1:7; Zach. 12:10). [Od chwili zmartwychwstania Jezus otrzymał ‘wszelką władzę na niebie i ziemi’ (Mat. 28:18). Zobacz Efez. 1:20-23].</p> | <p>5. Po wniebowstąpieniu Jezus zasiadł po prawicy Ojca, lecz objął Królestwo dopiero w 1914 roku; od tego roku Świadkowie datują Jego niewidzialny powrót, który dopełni się zniszczeniem świata bezbożnych ludzi w Armagedonie i zapoczątkowaniem Tysiącletniego Królestwa na ziemi.</p> |

Jak widać z tego porównania niektórych prawd chrześcijaństwa z naukami Świadków, ich doktryna w rażący sposób deformuje prawdę chrystianizmu. Musimy również pamiętać, że praktykują nieważny chrzest, gdyż udzielający chrztu nie przestrzega nakazu Chrystusa: *„Idąc tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”*.⁶⁰ Można zatem po-

wiedzieć, że Świadkowie nie głoszą Biblijnej nauki. Ich wersja ewangelii to „inna ewangelia”, a ich „Jezus”, to „inny Jezus”.⁶¹

Czy ŚJ nie mają żadnych zalet?

Nie ma na świecie człowieka, który by czynił tylko dobrze, lub źle. Również Świadkowie starają się być uczciwymi ludźmi i solidnymi pracownikami.

⁶⁰ Mat. 28:19

⁶¹ Gal. 1:6-9; 2 Kor. 11:4

Trzymają się zasad moralnych, np. zakazu współżycia przed ślubem, cudzołóstwa, homoseksualizmu i aborcji. Niestety, pozwalają na rozwód z powodu cudzołóstwa i ponowne małżeństwo, co wywołuje duże problemy. Są zachęcani do braterstwa i wspólnoty. W miarę możliwości udzielają sobie wzajemnej pomocy. Okazują gościnność swym braciom i często spotykają się poza oficjalnymi zebraniem.

Poczuwają się do odpowiedzialności za osoby zainteresowane ich przesłaniem i otaczają je opieką. Nie ma wśród nich rasizmu ani nacjonalizmu. Zajmują neutralne stanowisko w konfliktach na tle narodowościowym i rasowym. Nie biorą udziału w wojnach. Są przekonani, że robią dość szeroki użytek z Biblii, a niektórzy z nich autentycznie szukają Boga i polegają na Jego mocy. Są zdyscyplinowani, punktualni, starają się zachowywać czystość i ład.

Własnymi środkami i siłami wnoszą swoje sale zebrań. Nie wynajmują świeckich pracowników ani nie są ciężarem dla państwa. Sami je budują i ponoszą koszty, choć dane obiekty nie są własnością żadnego zboru, ale Centrali w Brooklynie. Są zaangażowani w swoją religię (choć coraz mniej), a zwłaszcza w działalność głoszenia. Szkoda tylko, że centralnym tematem ich głoszenia nie jest to, o czym głosił apostoł Paweł: *ukrzyżowany Chrystus*.⁶² Jednakże ich głoszenie jest sformalizowane. Co miesiąc składają sprawozdania ze służby, które następnie są wpisywane do kart poszczególnych głosicieli. Zapewnia to kontrolę działalności członków zboru. Niektórzy nie lubią głosić, inni robią to chętnie. Gdyby

zniesiono sprawozdania, niektórzy Świadkowie chętnie zaprzestaliby głoszenia. Takich nauk jest mnóstwo, a może jeszcze więcej. Niektóre zostały już omówione w *Słowie Nadziei* lub innych publikacjach zajmujących się tym tematem.

Która z tych nauk jest prawdziwa?

W czym imieniu jest zbawienie?

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 10:13 napisał:

„Każdy bowiem, kto by wzywał **imienia Pańskiego**, zbawiony będzie”. BG

„Albowiem każdy, kto wezwie **imienia Pańskiego**, będzie zbawiony”. BT

„Każdy bowiem, kto wzywa **imienia Pańskiego**, zbawiony będzie”. BW

„Każdy bowiem, kto wezwie **imienia Pana**, dostąpi zbawienia”. BP

„Gdyż każdy, kto wzywa **imienia Jehowy**, będzie wybawiony”. NŚ

Spośród wszystkich przekładów, tylko *Przekład Nowego Świata* przekonuje czytelnika, że zbawienie otrzymujemy przez **wzywanie imienia Jehowy**. Kto ma rację?

Nie musimy szukać daleko, ponieważ w tym samym rozdziale apostoł Paweł napisał: „*Bo jeśli publicznie wyznasz to 'słowo w twoich ustach', że Jezus jest Panem, i w swoim sercu uwierzysz, że Bóg wskrzesił go z martwych, to będziesz wybawiony*”.⁶³ Celowo zacytowałem *Przekład Nowego Świata*, aby Świadek nie miał żadnych wątpliwości. Kontekst wyraźnie wskazuje, że mowa tam jest o Panu Jezusie.

Dalszy kontekst wersetu mówi również o Panu Jezusie: „*Ale jak będą wzywać*

⁶² 1 Kor. 2:2

⁶³ Rzym. 10:9 NŚ

tego, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez głoszącego?”⁶⁴

Cały dziesiąty rozdział tego listu mówi o Jezusie Chrystusie. Jeśli ktoś ma wątpliwości niech sprawdzi, co ap. Paweł pisał w innych listach: „[...] *do zboru Bożego, który jest w Koryncie, do was, uświęconych w jedności z Chrystusem Jezusem, powołanych na świętych, wraz ze wszystkimi, którzy wszędzie wzywają imienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Pana ich i naszego*”⁶⁵

„*Uciekaj więc od pragnień przydarzających się w młodości, a dąż do prawości, wiary, miłości, pokoju – wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca*”⁶⁶

Pan Jezus nie poprawił Tomasza, który wyznał: „*Pan mój i Bóg mój*”⁶⁷ W końcu ap. Paweł postawił warunek wzywania imienia Jezusa: „*I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym*”⁶⁸ Ponieważ „niewolnik” odrzucił Ducha Świętego (czyniąc z Niego czynną siłę Bożą, podobną do elektryczności), tym samym zarówno on, jak i jego podwładni nie mogą rzec: *Jezus jest Panem!* (1 Kor 12:3).

Zgadnij, w którym roku nastąpiło zmartwychwstanie?

Definicja Strażnicy:

„Zmartwychwstanie wiąże się z **odtworzeniem wzoru życia danej osoby, przechowywanego w pamięci u Boga**. Zależnie od woli Bożej, człowiek może być przywrócony do życia w ciele ludz-

⁶⁴ Rzym. 10:14 NŚ

⁶⁵ 1 Kor. 1:1-2 NŚ

⁶⁶ 2 Tym. 2:22 NŚ

⁶⁷ Jana 20:28

⁶⁸ 1 Kor. 12:3

kim albo w ciele duchowym, dalej pozostaje jednak tą samą osobą, to znaczy **ma tą samą osobowość i pamięć**, co przed śmiercią”⁶⁹

1878

„Utrzymujemy, jako rzecz całkiem rozsądną i zupełnie zgodną z planem Pańskim, że na wiosnę roku **1878** wszyscy święci Apostołowie i inni ‘zwycięscy’ całego wieku Ewangelii, śpiący w Jezusie Chrystusie, **zostali wzbudzeni** jako duchowe istoty, na podobieństwo swego Pana: Mistrza”⁷⁰

1925

„[...] możemy się spodziewać w roku **1925** powrotu tych wiernych mężów Izraela ze stanu śmierci, gdy zostaną wskrzeszeni do życia i przywróceniu do doskonałego stanu ludzkiego”⁷¹

1914

„[...] a więc **począwszy od pamiętnego roku 1914**. Niewielka liczba pozostałych duchowych ‘braci’ Chrystusa dalej służy Bogu tu na ziemi. Powstają oni do życia w tej randze ‘w mgnieniu oka’, w chwili swej śmierci jako ludzi”⁷²

1918

„Wszystkie dowody wskazują na to, że owo zmartwychwstanie niebiańskie rozpoczęło się w roku **1918**”⁷³

???- czas przyszły

„Ograniczona liczba mężczyzn i kobiet **ma być wskrzeszona** do życia w niebie. Jako współkrólowie i współkapłani [...]”⁷⁴

⁶⁹ Prowadzenie rozmów na podstawie Pism, s. 420 [podkreślenie i poniżej – SN]

⁷⁰ *Dokonana Tajemnica*, wyd. 1923 r., s. 217

⁷¹ *Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą*, wyd. pol. 1920 r., s. 60

⁷² *Strażnica* 6/1982, tom CIII, s. 4, akapit 13

⁷³ *Wspaniały finał Objawienia bliski*, wyd. 1993 r., s. 103, akapit 12

⁷⁴ *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego*, wyd. 1995 r., s. 88, akapit 19

W tej samej książce czytamy wyżej, że grupa 144 000 dopiero „**ma być wskrzeszona do życia w niebie**”, a kilka stron dalej czytamy: „**Jednakże Jezus nie panuje sam. Towarzyszy mu grono 144 000 współkrólów i współkapłanów [...]**”.⁷⁵

Drogi czytelniku, czy rozumiesz coś z tego? Grupa 144 000 ma być dopiero wskrzeszona, a ponoć już panuje z Chrystusem? Widać sam „niewolnik” nie nadaża za „nowym światłem”, którego przecież jest autorem.

Kiedy nastąpi zmartwychwstanie według Biblii?

„*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, **nie wyprzedzimy tych, którzy zasneli**. Gdyż sam Pan, na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nim porwani będziemy w obłokach w powietrzu, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy*”.⁷⁶

Ta obietnica i ta nauka, która została objawiona, winna być dla nas pocieszeniem i celem, a nie wymyślanie nowych dat, czy nauk. Słowo Boże zapewnia nas, że:

najpierw — powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie,

potem — my, którzy pozostaniemy przy życiu,

razem — z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrzu, na spotkanie Pana.

Apostoł Paweł podaje nam, jak długo będzie trwał okres pierwszego zmartwychwstania: „*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nieskażeni, a my zostaniemy przemienieni*”.⁷⁷

Od 1914 roku dzieli nas okres 92 lat. Z pewnością nie jest to okres, który minął w „oka mgnieniu”. „Niewolnik” ma do skonsumowania niezły bigos, który sam sobie naważył. Pokolenie 1914 umarło, miało doczekać Milenium. Najstarsi z ludzi, którzy uwierzyli w tę naukę mają 92 lata. Gdybyśmy dodali do ich wieku co najmniej 15 lat, aby pamiętali rok 1914, jak przekonywało nas *Przebudźcie się!* nr 1 z lat 70., to mieliby dzisiaj 107 lat. Ale Pan Jezus nie mówił o niedobitkach, ale o pokoleniu.

Drogi głosicielu, czeka cię „nowe światło”, które nieśmiało niejako w ukryciu już błyska. W 1995 roku w książce *Wiedza* napisali, że klasa 144 000 dopiero „**ma być wskrzeszona do życia w niebie**”. A zatem żadnego zmartwychwstania nie było, bo nie było powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa. Nie wierzysz, że przyjdzie widzialnie? To znaczy, że nie czytasz dość uważnie pokarmu na czas słuszny, który przygotowuje znowu po staremu od nowa.

Siądź po prawicy mojej

Ten fragment jest cytowany w Nowym Testamencie kilka razy:

► „*Powiedział Pan do mojego Pana: **Usiądź po mojej prawej stronie, a ja***

⁷⁵ *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego*, s. 92, akapit 7

⁷⁶ 1 Tes. 4:15-18

⁷⁷ 1 Kor. 15:51, 52

Twoich wrogów położę jako podnóżek dla stóp Twoich” (Ps. 110:1 BWP).

► „*A gdy Pan Jezus to do nich powie-dział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga*” (Mar. 16:19).

► „*Odtąd zaś Syn Człowieczy **siedzieć będzie po prawicy mocy Bożej***” (Łuk. 22:69).

► „*Któż będzie potępiał? Jezus Chry-stus, który umarł, więcej zmartwych-wstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami*” (Rzym. 8:34).

► „*Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i **posadził po prawicy swojej w niebie***” (Efez. 1:20).

Jedna z książek podejmująca ten temat stwierdza:

„Gdy Chrystus po zmartwychwstaniu powrócił do nieba, **nie zaczął od razu panować** jako król rządu Bożego. Jak wyjaśnia apostoł Paweł, **miał przez pewien czas czekać** [...] Kiedy potem nadszedł czas, żeby Chrystus zaczął panować, Jehowa powiedział do niego: ‘Wyrusz na podbój między twoich nieprzyjaciół’ (Psalm 110:1, 2, 5, 6)”.⁷⁸

„Niewolnik” ustalił, że Pan Jezus mógł dopiero panowanie swoje objąć w 1914 roku. Natomiast Biblia mu tę bajkę popsowała, wypowiedziami samego Jezusa i apostołów, której to nauki trzymali się chrześcijanie przez całe wieki aż do dziś.⁷⁹

„Niewolnik” zatem przytrzymał Chry-stusa w ukryciu przez dziewiętnaście wieków i ani słowem nie wspomniał, że Russell tego samego dokonał w 1874 roku. Sadzają i detronizują Chrystusa jak bogowie. Niebawem będą zmuszeni

znowu wymyślić jakąś anegdotkę, aby przeczekać niedogodny czas i wydarze-nia, jakie zapowiadali.

Strażnica jednak nie odpowiada, co Chrystus tam robił do 1914 roku? Ani przez chwilę nie zająknęła wersetami, które zacytował sam Chrystus: „*Dana jest **mi wszelka władza w niebie i na ziemi***”.⁸⁰

Aby było smutniej, Towarzystwo *Strażnica* w roku 1914 nie spodziewało się powrotu Chrystusa, ale przez pe-wien czas podtrzymywało naukę Rus-sella wyznaczającą paruzję na rok 1874.

Nowe światło na temat szczepień

• „**Szczepienie jest bezpośrednim pogwałceniem Wiecznego przymie-rza, jakie Bóg zawarł z Noem po po-topie**”.⁸¹

• „**Szczepienie, jako bezpośrednie wstrzykiwanie materiału zwierzęcego do strumienia krwi jest bezpośrednim pogwałceniem świętego prawa Boga Jehowy**”.⁸²

Kiedy Rząd Stanów Zjednoczonych zakazał wjazdu i wyjazdu bez zaświad-czenia o szczepieniu na dane choroby, „niewolnik” odwołał swe „światło” ponoć pochodzące od Boga. Oto „nowe światło”:

• „**W sprawie szczepionek każdy powinien decydować za siebie, a więc brak jakichkolwiek sprzeciwów natury biblijnej**”.⁸³

Po tak wielu zwodniczych prorocत्वach „niewolnik” idzie w zaparte, nadal na-kazuje głosicielowi aby bezgranicznie wprowadzał w życie nowe nakazy i zakazy.

⁷⁸ *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, ss. 136, 137, akapit 8 (podkreślenie SN)

⁷⁹ *Dzieje* 2:42

⁸⁰ Mat. 28:18

⁸¹ *Złoty Wiek* z 2 kwietnia 1931 r., s. 293, wyd. ang.

⁸² *Złoty Wiek* z 24 kwietnia 1935 r., s. 471, wyd. ang.

⁸³ *List do zborów* z 15 kwietnia 1952 r.

Których wskazówek powinienem się trzymać?

„Powinniśmy słuchać wskazówek, które Jezus Chrystus jako Głowa zboru chrześcijańskiego przekazuje za pośrednictwem ‘niewolnika wiernego i rozumnego’ – ustanowionego przez Boga kanału łączności z Jego ziemską organizacją”.⁸⁴

„Podczas osobistego studium Biblii i opartych na niej publikacji, a także na zebraniach zborowych oraz zgromadzeniach obwodowych i okręgowych regularnie otrzymujemy bezcenne pouczenia — jesteśmy za darmo kształceni przez Boga!”⁸⁵

Drogi Głosicielu

Celowo zacytowałem wszystkie kopie literatury napisanej przez „niewolnika”, którego uznajesz i który rości sobie wyłączne prawo do wykładni Słowa Bożego. Czy cytowane tu akapity to darmowe kształcenie przez Boga?

Boże Słowo tak jest tak, Boże nie jest nie, co jest więcej, to pochodzi od złego – mówi Pismo. Jak można wyznaczać różne daty i wydarzenia biblijne, skoro Biblia na ten temat milczy? I stąd bierze się niepohamowana złość i „doskonała” nienawiść, którą „niewolnik” żywi do byłych Świadków. My przecież go nie przeklinamy, ale dosłownie go cytujemy.

Odstępstwo „samozwańczego niewolnika”, czy Biblii?

„Niektóre jednostki, na przykład pewni nowożytni odstępcy, zdradziecko pracują w charakterze

agentów Szatana, dążąc do zrujnowania wiary nowych członków zboru chrześcijańskiego (2 Koryntian 11: 13). Zamiast po prostu sięgnąć do Biblii jako fundamentu prawdziwych nauk, usiłują podważyć wiarogodność *New World Translation of the Holy Scriptures* (Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata), jak gdyby Świadkowie Jehowy byli od niego całkowicie zależni. A przecież wcale tak nie jest!”⁸⁶

„Gotowość czekania pomaga nam też strzec się zarozumiałości. **Niektórzy z późniejszych odstępców nie chcieli czekać.** Może uważali, że trzeba coś skorygować bądź to w rozumieniu Biblii, bądź też w sprawach organizacyjnych. Nie uznali jednak faktu, iż do wprowadzenia takich zmian duch Boży pobudza niewolnika wiernego i roztropnego w czasie obranym przez Jehowę, nie zaś wtedy, gdy nam się to wydaje konieczne. Ponadto każda taka zmiana musi być zgodna z wolą Jehowy, a nie z naszymi poglądami. Odstępcy dopuszczają, by zarozumiałość wypaczyło ich sposób myślenia i doprowadziło ich do potknięcia”.⁸⁷

Drogi czytelniku

Czytając Biblię nieraz napotykasz wypowiedzi apostołów dotyczące ludzi, którzy odciągali ludzi od Boga i od Jego Słowa. Ale w każdym przypadku, czy sprawa dotyczyła

⁸⁴ *Strażnica* 19/1990, s. 30 [podkreślenie – SN]

⁸⁵ *Strażnica* 3/1996, s. 13, ak 19 [podkreślenie – SN]

⁸⁶ *Strażnica* 16/1990, s. 16, ak 6 [podkreślenie – SN]

⁸⁷ *Strażnica* 17/2000, s. 12 ak 10 [podkreślenie – SN]

zmarłychwstania, Paruzji Chrystusa, obchodzenia danych świąt, obrzezki, życia zborowego, obchodzenia Wieczery Pańskiej i wielu, wielu innych zagadnień, apostołowie zawsze pisali list do zborów, wyjaśniając dany temat.

Dlaczego nie czyni tego „niewolnik” skoro uważa, że jest tak bardzo pokorny i chętny do korygowania swych nauk? Jak sam pisze: „**każda taka zmiana musi być zgodna z wolą Jehowy**”.

A czy było wolą Boga, aby dany temat zamieszczać w *Strażnicy*, który jest samowolnym wymysłem owego „niewolnika”? Czas zdezaktualizował wyrocznie „sługi wiernego”, dlatego **największym wrogiem organizacji jest jej własna literatura**, a byli Świadkowie ją pamiętają, i posiadają.

Byli świadkowie nie muszą czekać na nowe światło, **bo są w Chrystusie nowym stworzeniem** 2 Kor. 5: 17). Nowe światło nie zaprzęta ich uwagi. Jeśli do tego tematu wracają, to tylko po to, aby ostrzec wielu oszukanych, szczerych ludzi.

Chcąc obrzydzić nas głosicielowi, który nie zna „cudownych strug światła”, które teraz skrzętnie je chowa, a winą próbuje obarczyć nas: zdradziecko pracują w charakterze agentów Szatana, dążąc do zrujnowania wiary nowych członków zboru chrześcijańskiego.⁸⁸

W innej Strażnicy napisano:

„Inni twierdzą, że wierzą Biblii, tymczasem nie uznają organizacji Jehowy i za wszelką cenę próbują zahamować jej działalność. Jeżeli mimo poznania tego, co prawe, świadomie obrali tak niegodziwe postępowanie, a zło zakorzeniło się w nich do tego stopnia, że stało się nieodłączną częścią ich osobowości, to chrześcijanin musi owe prześlaknięte złem osoby znieawidzić (w biblijnym tego słowa znaczeniu). Prawdziwi chrześcijanie odnoszą się do tych przeniwierców tak jak Jehowa. Nie są ciekawi ich odstępczych poglądów. Wręcz przeciwnie, ‘brzydzą się’ tymi, którzy uczynili siebie wrogami Boga...”⁸⁹

Niestety, głosiciele są ciekawi i to bardzo, bo sami widzą, że pewne rzeczy im się nie zgadzają. Szukają w Internecie i gdzie się da (choć zakazano im tego). Okazuje się podczas rozmowy z nimi, że już dawno by odeszli, ale nie wiedzieli, że aż tak daleko odstępiono od Biblii, a właściwie to nigdy nie głośzono zawartej w niej nauki.

Teraz lepiej rozumiesz grogi głosicielowi „doskonałą nienawiść niewolnika”, do nas, ale bynajmniej nie chodzi mu o twoje duchowe dobro. Przecież Brooklyn ma dostęp wszystkich nauk, które cały czas głośił, ale jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi... .

⁸⁸ *Strażnicy* 17/2000

⁸⁹ *Strażnica* 19/1993, s. 19, ak 15 [podkreślenie – SN]

Listy do Redakcji

Witaj Tadeuszu

Dziękuję za nadesłanie tak bardzo interesującej literatury, chciałbym Ci za to serdecznie podziękować. Kiedy Cię spotkałem i dowiedziałem się, że byłeś ŚJ, nasunęło mi się wiele pytań i chciałbym więcej na ten temat porozmawiać. Wynagrodziłeś mi to przysłaniem 4 książek, które zrekompensowały mi nasze krótki spotkanie w 100%.

Po przeczytaniu a szczególnie pierwszej, pt. *Zanim Zostaniesz ŚJ - przeczytaj*, po prostu się przeraziłem.. Gdybym nigdy Ciebie nie spotkał zostałbym ŚJ, ale chwała Bogu, że postawił Cię na mojej drodze.

Twoje książki pokazały mi jak bardzo ŚJ zatruli mi umysł naukami o roku 1914, ponownym przyjściem Jezusa, końcem świata. Choć na początku ich argumenty wydawały się prawdziwe.

Dzięki twojej literaturze, oraz doświadczeniu i poprawnej korekcie wg Słowa Bożego zrozumiałem jak bardzo się pogubili w tym co mówią, a raczej co mówi „niewolnik” o tej organizacji w celu pozyskiwania nowych członków i jak trudno od nich odejść.

Nigdy nie chcieli mi odpowiedzieć, kto założył ten ruch i to budziło mój niepokój, czy oni są naprawdę uczniami Jezusa, czy człowieka. Ale zawsze potrafili mój niepokój odsunąć swymi naukami. Dzięki Twojej twym opracowaniom podierałem ich argumenty, kiedy mnie odwiedzili, ale nie bardzo chcieli mnie słuchać.

Mając teraz w ręku argumenty historyczne i biblijne wskazywałem im jakie błędy popełniają. Zasłaniaли się Strażnicą lub innymi publikacjami. Trudno

teraz było mnie zbyć byle jakim argumentem. Kiedy nie ulegałem ich sugestiom i naukom przestali mnie odwiedzać, za co ci serdecznie dziękuję. Twoje argumenty przemówiły do mnie i wyjaśniły wszystko.

Chciałbym zadać Ci jednak parę pytań: czy istnieć życie po śmierci i jakich fragmentach Biblii można znaleźć odpowiedź. Proszę odpowiedz mi czy naprawdę jest trójca, czy Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, czy to jedna i ta sama osoba? Czy Biblia wydana przez świadków jest przetłumaczona z oryginału?

Co sędzisz o spożywaniu krwi, transfuzji? Zadawałem ŚJ pytanie: czy istnieć życie poza ziemią, co na ten temat mówi Biblia? Proszę odpowiedz mi na te pytania, ponieważ nikt nie chce mi na te pytania udzielić odpowiedzi.

Po dziś dzień utrzymuje kontakt z Tomkiem i Anną, którzy bardzo mi pomagają w wielu sprawach. Korzystam ze zgromadzeń w Ząbkowicach i nadal studiuje Biblię i rozmyślam nad nią. Rozmowy z Tomkiem i Markiem są dla mnie wielce pożyteczne i bardzo mnie budują. Jednak nie zawsze mogę się z nimi spotkać.

Długo do Ciebie nie pisałem, tak naprawdę nie wiedziałem, o co można jeszcze Cię spytać. Mam wielką nadzieję, że się jeszcze spotkamy, to wtedy sobie porozmawiamy na nurtujące mnie tematy. Mam nadzieję, że Twoja praca pomoże jeszcze wielu ludziom poznać prawdę i przyczyni się do głoszenia Ewangelii i jeszcze lepszego jej poznania.

Niech Cię Bóg strzeże, oraz Twoją rodzinę i wszystkich tych, którzy Tobie pomagają. Będę się za Tobą modlił.

Wojtek

Wielkie dzięki za materiały i odpowiadanie. Mam teraz tyle do czytania, że aż gęba się uśmiecha :). Z tych materiałów też korzysta mój syn. Ty nawet nie wiesz jak bardzo żałuję mojego przystąpienia do organizacji ŚJ. Najwięcej krzywdy jednak wyrządzono mojemu synowi i w efekcie moje dziecko nie szanuje Boga i nawet nie wiem czy wierzy w jego istnienie. Jego studium biblijne, jako 7 - letniego brzdąca to był horror. Po studium często płakał, miał wypieki i był wyraźnie nieszczęśliwy.

A wszystko, dlatego, że poziom studium był dobry dla dorosłego, bystrego człowieka, a nie dla dziecka z pierwszej klasy SP. Na tym tle między mną a prowadzącym dochodziło do scysji. Kiedy żądałam uwzględnienia wieku syna i stanu psychiki, zawsze słyszałam, że "nauki światowe są błędne i my się nimi nie kierujemy". A muszę Ci powiedzieć, że jestem nauczycielką i takie stawianie sprawy było dla mnie nie do przyjęcia. Zapoznałam się z materiałem i będę próbowała wystąpić z organizacją. Będę chyba musiała postać swoją rezygnację do Nadarżyna.

Pozdrawiam serdecznie Danusia

Witajcie

Wczoraj dostałem od kolegi książkę pt. „Świadkowie Jehowy Zdemaskowani”. Przez kilka lat byłem Świadkiem Jehowy, a niedawno odłączyłem się od tej organizacji. Byłem w zborze lubiany, znany z tego, że mimo wielu problemów, zawsze potrafiłem zażartować swoją postawą i wspierać innych.

Teraz jednak moi byli bracia i siostry widząc mnie na ulicy, udają, że mnie nie znają. Na twarzach wielu z nich widzę wrogość.

Jeśli byście mnie zapytali: o powód mego odłączenia to powiedziałbym, że jest on złożony. Po kilku latach głoszenia, pionierowania zauważyłem, że bardzo źle widziane jest zadawanie pytań. Trzeba tylko słuchać, głosić „prawdę” i pozyskiwać nowych zainteresowanych.

Spotykając się z braćmi w służbie lub na zebraniach zadawałem pytania lub mówiłem coś, co prowokowało do dyskusji na temat nauk Towarzystwa Strażnica i zawsze kończyło się tak, że moi rozmówcy albo na siłę próbowali traktować to, co mówię jako żart albo mówili:, że będą musieli zgłosić to starszym!

Jeśli prosiłem o wyjaśnienie jakiegoś tematu np. po domowym studium książki: w gronie kilkunastu osób to dawano mi wersety i mówiono, żebym sprawdził sobie w domu, a jeśli drażyłem temat to poirytowany starszy pytał:, Czego ty chcesz, o co ci chodzi?

Z Czasem ubywało osób, które chciały ze mną wyruszyć do służby. Zaczęłem zauważać rzeczy, których dotychczas nie widziałem. Braci ze zboru zacząłem postrzegać już nie jako wspaniałych sług Bożych, ale jako ludzi, którzy często postępują tak samo jak ci, którzy na zebraniach są przez nich krytykowani, jako tzw. „światusy”.

Widziałem jak spotkania na zgromadzeniach są okazją do omówienia wspólnych interesów, słyszałem jak jedni drugich obrzucają błotem. Widziałem podział na lepszych, mądrzejszych, bogatszych i tych gorszych bez

wykształcenia i majątku. Widziałem jak ci pierwsi traktują tych „gorszych, jak ubogich krewnych z prowincji.

Można powiedzieć, że po pięciu latach zaślepienia odzyskałem zdolność widzenia rzeczywistości taką, jaka jest, a nie chciałem jej widzieć.

Widziałem chorą ambicję pewnej siostry, która za wszelką cenę chciała wypromować swojego nastoletniego syna na lidera zboru, który w przyszłości może zostanie starszym. Pozbawiała go tym samym całej przyjemności życia jaką powinien odczuwać 17-to, 18-to letni młody człowiek. Widziałem zmiany zachodzące w psychice tego chłopaka i było mi go żal.

Widziałem organizację zarządzaną przez „braci” z Nowego Jorku - kwestionariusze, raporty itp. Czulem się fatalnie. Wszystko to, w co wierzyłem i za co oddałbym życie waliło się w gruzy! Moja psychika była za słaba na to wszystko. Nie mogłem spać, nie mogłem skupić się, na czymkolwiek, co robiłem.

Izolowałem się od otoczenia. Przestałem chodzić na zebrania, zerwałem kontakt ze zbozem. Sięgnąłem po alkohol, papierosy! Byłem wyczerpany psychicznie. Starsi dzwonili do mnie wielokrotnie, wyznaczali termin spotkania, ale ja nie szedłem na nie. Wielokrotnie bez zapowiedzi przychodzili do mnie, ale kazałem mówić mamie, że jestem w pracy. W końcu któregoś dnia, kiedy znowu zapukali do drzwi, postanowiłem wyjaśnić sprawę. Starszy z mego zboru wszedł do mieszkania i poprosił, żebym wyszedł na korytarz. Tam czekał drugi starszy. Padło pytanie: Czy chcesz nadal być Świadkiem Jehowy? Odpowiedział - Nie. Wtedy

ten, który zadawał pytanie powiedział do drugiego: „Słyszałeś to”? „Słyszałem odparł starszy i poszli”. Tak skończył się pewien etap mojego życia.

Od tej wizyty minęły prawie dwa miesiące. Rozglądałem się wokół siebie i widzę pustkę. Jedną osobą, z którą mogę porozmawiać jest mój kolega Grzegorz, który pożyczył mi książkę: pt. „SJ *Zdemaskowani*”. Ukończył on studia teologiczne i potrafi mi wiele spraw wytłumaczyć. Niestety spotykamy się raz na kilka tygodni.

Piszę do was, ale nie jestem przekonany, co do tego, czy możecie mi pomóc. Czy ktokolwiek może mi pomóc? Myślę, że musi minąć wiele czasu.

Roman

Szanowana Fundacja

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za książki, które umożliwiają zrozumienie nauki Świadców Jehowy. A przede wszystkim wasza literatura nie tylko dostarcza rzetelnej wiedzy o tej organizacji, ale też obala pewne mity i legendy, jakie panują u ludzi, którzy nie zetknęli się z tą organizacją bezpośrednio, a jedynie tylko spotkali się z pionierami i ich gazetkami. Pomimo braku pracy będę pamiętał o was. Życzę wam Błogosławieństw i łask Bożych

Bernard

Witam

Chciałabym podziękować Wam moi drodzy za książkę pt. "Kryzys Sumienia" czytam ją prawie jednym tchem, cieszę się że wyszłam razem ze swoją rodziną z organizacji SJ. Miałam lekkie wątpliwości, że odeszłam z organizacji, mimo iż wiele tam wycierpieliśmy, tęskniłam za przyjaciółmi, ale ta książka otworzyła mi całkiem oczy. Jeszcze raz Wam serdecznie dziękuję i czekam na następne tytuły. Robicie wspaniałą robotę.

Pozdrawiam Małgorzata G